

3 czerwca 2013



Muzyka moja miłość

Zakończył się I Europejski Festiwal Piosenki VOX 2013. Zgodnie z zapowiedzią w niedzielę na scenie amfiteatru w Parku Miejskim w Ostrowcu Świętokrzyskim wyłonieni do finału artyści zaprezentowali siebie i swoje piosenki. Organizatorzy pozwolili na dość swobodny wybór piosenek, dlatego usłyszeliśmy zarówno popularne piosenki Andrzeja Piaska jak i standardy jazzowe. Patronat honorowy nad Festiwalem objął marszałek Adam Jarubas.

Główny organizator Festiwalu **Zdzisław Staniszewski** nie kryje zadowolenia: - Zawsze można zrobić więcej, ale tak właśnie wyobrażaliśmy sobie ten Festiwal. Choć na przyszły rok zapowiada jednak poważną zmianę. Wykonawcy nie będą tak jak w tym roku śpiewać do podkładów muzycznych, lecz będzie im towarzyszyła orkiestra. Poza tym kolejny Festiwal będzie kontynuacją tegorocznego. Już za miesiąc będzie można na oficjalnej stronie www.vox2013.zrzeszeni.org rejestrować swoje zgłoszenie.

Nie tylko organizatorzy zadowoleni są z przebiegu Festiwalu. **Patrycja Razmus** i **Agata Soja** chwaliły organizację.

- Profesjonalnie zorganizowana impreza, dobre warsztaty, miła atmosfera, spore zainteresowanie mieszkańców Ostrowca - wyliczają. Agata dorzuca, że taki Festiwal to także bardzo dobra zabawa. Patrycja najchętniej śpiewa stare, angielskie piosenki, Agata mówi że woli dobrego, starego rock and rolla.

Kinga Pastuszka, uczennica z I klasy LO mieszka w Ostrowcu. Jej występ oglądać więc będzie wiele koleżanek i kolegów. Mimo to nie denerwuje się. Nawet wtedy, kiedy rozmawiamy. Za chwilę zaśpiewa piosenkę Anny Marii Jopek „Cichy wielbiciel”. Kinga śpiewa od dziecka, uwielbia muzykę, jest jak mówi częścią jej planu, ale myśli trzeźwo i szykuje się konsekwentnie na medycynę.

Gdy przypominam panu Zdzisławowi, że przecież wszyscy teraz śpiewają, wielu organizuje festiwale czy przeglądy, są konkursy telewizyjne, karaoke, zżyma się nieco.

- Bardzo dobrze, że tak się dzieje. W dalszym ciągu jest zbyt mało tych festiwali i dlatego pewnie Polacy nie bardzo umieją śpiewać, nie znają piosenek i nie mają odwagi śpiewać. Pan Zdzisław dodaje, że od zawsze związany jest z muzyką, organizował różne przeglądy, choćby Festiwal imienia Janusza Wesołowskiego, utalentowanego ostrowczanina, który całe swoje dorosłe życie poświęcił muzyce. Festiwal zakończył się dwa tygodnie temu, na scenie zaprezentowało się około 50 zdolnych Ostrowczan.

Zdaniem pana Zdzisława edukacja muzyczna w szkołach jest niedostateczna, dlatego nie

znamy piosenek, nie umiemy śpiewać, nie jesteśmy rozśpiewanym narodem. Wie co mówi bo często jest za granicą, gra przy różnych okazjach i widzi, że potrafimy zaintonować jedynie piosenkę *Góralu czy ci nie żal*.

Festiwal ruszył już w styczniu. Przebiegał w formie internetowej prezentacji piosenek konkursowych i internetowego głosowania.

Organizowany jest przez Młodzieżową Radę Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, Świętokrzyską Szkołę Muzyki Rozrywkowej i Jazzu II stopnia im. Miry Kubasińskiej w Ostrowcu Św. i Miejskie Centrum Kultury. Uczestnicy przygotowali po jednej piosence. Do wczorajszego finału zakwalifikowało się 18-tu wykonawców. Wśród jurorów zasiadł między innymi znany muzyk, gitarzysta, kompozytor i aranżer Andrzej Chochół. W przerwie, gdy przesłuchano już ośmiu wykonawców przyznał, że usłyszał już kilku interesujących wykonawców. Wśród oczekujących na swój występ był Poznaniak z Łemszycy, jak mówił o sobie **Janusz Wościński**. – Nauczyłem się grać na gitarze, gdy miałem 11 lat. Potem zapomniałem o muzyce i mojej młodzieńczej pasji. Teraz po kilkudziesięciu latach wróciłem do śpiewania. Piszę teksty, komponuję. I tak już od dwóch lat – opowiada.

Dla pana Janusza muzyka jest całym światem. „Życie jest piękne” to tytuł jego autorskiej piosenki. – Warto żyć, warto śpiewać i realizować marzenia – dorzuca uśmiechnięty. Do Ostrowca przyjechał sam, choć zwykle śpiewa ze swoimi córeczkami bliźniaczkami, Rozalką i Zuzanną.

Naszej rozmowie przysłuchuje się **Katarzyna Pietrzyk**. Przed chwilą zaśpiewała piosenkę „Uciekałam”. Słucha Janusza i zgadza się z nim w zupełności.

– Muzyka może być całym życiem. Ja również śpiewam, piszę, komponuję, robię małe teledyski, które wrzucam na You Tube i zbieram powoli materiał na pierwszą płytę. To będzie płyta o życiu, nadziei i miłości. Muzyka to mój żywioł.

Katarzyna Pietrzyk lubi każdą muzykę, ale najbardziej bluesa i jazz. Zdzisław Staniszewski cieszy się z tych opinii. Sam zna się nie tylko na muzyce, ale też na reżyserii. Sporo organizował imprez przez 20 lat dyrektorowania w Ośrodku Kultury w Opatowie, więc dba o szczegóły, bo wie jak są one ważne. – Najważniejsze że są zgłoszenia. Mamy nadzieję, że będzie rósł poziom wykonania i zwiększała się liczba chętnych. Bo poza muzyką, to także wspinała okazja do promocji miasta.

Marzena Sobala